



Sygn. akt II PK 132/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 czerwca 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Beata Gudowska (przewodniczący)

SSN Zbigniew Myszka

SSN Piotr Prusinowski (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa M. T.

przeciwko Sądowi Okręgowemu w W.

o odszkodowanie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 7 czerwca 2016 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego w W.

z dnia 16 grudnia 2014 r.,

oddala skargę kasacyjną

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 16 grudnia 2014 r. oddalił apelację powoda M. T., wniesioną od wyroku Sądu Rejonowego w W. z dnia 21 stycznia 2014 r., w którym oddalono powództwo o odszkodowanie z tytułu wypowiedzenia umowy o pracę.

Sąd Rejonowy ustalił, że powód był zatrudniony w Sądzie Okręgowym w W. od dnia 24 maja 2006 r. do dnia 31 sierpnia 2006 r. na podstawie umowy o pracę na okres próbny, następnie od dnia 1 września 2006 r. na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony, na stanowisku asystenta sędziego. Powód został oddelegowany do pracy w Sądzie Rejonowym w W. Pracował najpierw w [...] Wydziale Gospodarczym, następnie w [...] Wydziale Gospodarczym. Od dnia 1 marca 2012 r. do dnia 6 maja 2012 r. wykonywał obowiązki w [...] Wydziale Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. Od dnia 7 maja 2012 r. do końca zatrudnienia pełnił czynności służbowe w [...] Wydziale Karnym. W dniu 16 sierpnia 2012 r. Przewodniczący Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Rejonowego wystawił powodowi opinię niezadowolającą za okres pracy od dnia 1 marca 2012 r. do dnia 6 maja 2012 r. W opinii zawarto informację o częstych uwagach sędziów dotyczących jakości przygotowywanych orzeczeń, które wymagały poprawienia od strony merytorycznej oraz braku staranności w projektach orzeczeń. W czasie wykonywania czynności służbowych w [...] Wydziale Karnym powód początkowo współpracował z dwoma sędziami, w tym z Przewodniczącą Wydziału, która jednak zrezygnowała z współpracy z nim ze względu na to, iż praca powoda nie była dla niej wsparciem. Powód był jedynym asystentem w Wydziale, który współpracował tylko z jednym sędzią, tj. M. M. Sędzią, z którą powód współpracował zlecała trudniejsze sprawy innemu asystentowi. Powód miał duże braki z zakresu prawa karnego, popełniał w pracy poważne błędy merytoryczne. Sędzia zwracała powodowi uwagę na popełniane błędy i je omawiała. W dniu 17 lipca 2012 r. sędzia M. M. wystawiła powodowi opinię, z której wynikało, iż popełniał on błędy merytoryczne w projektach orzeczeń i uzasadnień, które wynikały z niewystarczającej wiedzy merytorycznej w zakresie prawa karnego. Przewodnicząca [...] Wydziału Karnego również wystawiła powodowi negatywną opinię, miała zastrzeżenia w szczególności do jakości jego pracy oraz wiedzy merytorycznej.

W dniu 4 września 2012 r. Przewodnicząca [...] Wydziału Karnego wniosła o rozwiązanie umowy o pracę z powodem ewentualnie o przeniesienie go do innego wydziału. W uzasadnieniu wniosku podała, iż asystent nie stanowi wsparcia dla sędziego, pomimo zmniejszenia zadań w porównaniu z innymi asystentami.

Przewodnicząca zaznaczyła, iż brak doświadczenia w wydziale karnym mógł być usprawiedliwieniem dla słabych wyników powoda w początkowym okresie pracy.

W dniu 26 września 2012 r. Sąd Okręgowy rozwiązał umowę o pracę z powodem z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia, który upłynął w dniu 31 grudnia 2012 r. Jako przyczynę wypowiedzenia pracodawca wskazał niezadowalającą ocenę pracy, niedostatki w zakresie wiedzy teoretycznej, a także mierne postępy w nabywaniu niezbędnych kwalifikacji i umiejętności.

Sąd pierwszej instancji uznał za prawdziwe i uzasadniające rozwiązanie z powodem stosunku pracy przyczyny wypowiedzenia powodowi umowy o pracę podane przez pozwanego. W pierwszej kolejności zaznaczono, iż z materiału dowodowego jednoznacznie wynika, iż współpraca powoda z sędziami w [...] Wydziale Karnym nie układała się dobrze. Już sam fakt, iż powód jako jedyny asystent w Wydziale współpracował tylko z jednym sędzią świadczy o tym, że nie radził on sobie z obowiązkami. Jak zeznawali sędziowie z nim pracujący powód popełniał wiele błędów merytorycznych, co sprawiało, że jego praca musiała być bardzo dokładnie sprawdzana. Taka sytuacja skutkowała tym, że powód nie stanowił wsparcia dla sędziego. Sąd pierwszej instancji zaznaczył, że zeznania świadków potwierdziły brak wystarczającej wiedzy z zakresu prawa karnego do prawidłowego i sprawnego wykonywania obowiązków służbowych. Sąd Rejonowy podkreślił, iż błędy powoda nie były nieznaczącymi omyłkami, choć takie również popełniał, lecz poważnymi błędami merytorycznymi, które niezauważone pociągałaby za sobą daleko idące konsekwencje. Zostało zaznaczone, że sprawy przekazane powodowi do wykonania były z nim omawiane, jak również zwracana mu była uwaga na popełniane błędy. W takiej sytuacji należało oczekiwać znacznej poprawy ze strony powoda. Tymczasem z zeznań świadka M. M. wynika, że jeszcze pod koniec zatrudnienia powoda zdarzyło się, że w uzasadnieniu wyroku powód powołał się na zeznania złożone przez oskarżonego w charakterze świadka, chociaż sędzia zwracała mu uwagę, że jest to poważny błąd.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że analogiczne wnioski wynikały z wypowiedzi świadków zeznających o okresie pracy powoda w Wydziale Pracy i Ubezpieczeń Społecznych i Wydziale Gospodarczym.

W odpowiedzi na apelację powoda Sąd drugiej instancji podzielił ustalenia faktyczne dokonane w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. W ocenie tego Sądu nie zaistniała przeszkoda uniemożliwiająca rozpoznanie sprawy przed tutejszym Sądem. Jak wskazał Sąd Najwyższy art. 44 k.p.c. pozwala wyznaczyć inny sąd do rozpoznania sprawy tylko wówczas, jeżeli sąd właściwy nie może z powodu przeszkody rozpoznać sprawy lub podjąć innej czynności. Chodzi tu o przeszkodę, której sąd właściwy nie może pokonać, np. w razie wyłączenia wszystkich sędziów danego sądu do rozpoznawania sprawy (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 1978 r., IV PO 2/78, LEX nr 8077). Przeszkody takiej nie stanowi fakt, iż w niniejszej sprawie stroną pozwaną jest Sąd orzekający w drugiej instancji. Tym bardziej, że jak zauważył powód, nie może mieć w tym przypadku zastosowania instytucja wyłączenia sędziego. Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 11 września 2014 r., III CZP 66/14 podkreślił, że umiejscowienie przepisu art. 44 k.p.c. oraz jego cel jasno wskazują, że ma on charakter klauzuli zamykającej systemowe kryteria oznaczenia sądu właściwego miejscowo. Dotyczy on wyłącznie właściwości miejscowej, a nie składu lub obsady sądu. Zdaniem Sądu nie ma podstaw domniemywania jakichkolwiek istotnych zależności zachodzących między sędzią - organem (podmiotem) władzy sądowniczej - a sądem jako jednostką organizacyjną Skarbu Państwa lub pracodawcą sędziego. Mając to na względzie Sąd Okręgowy uznał, że w niniejszej sprawie nie było podstaw do zastosowania procedury z art. 44 i 45 k.p.c. celem wyznaczenia do rozpoznania sprawy innego sądu.

Za bezzasadny Sąd Okręgowy uznał też zarzut powoda, zgodnie z którym przy wypowiedzeniu z nim umowy o pracę, pracodawca zastosował nieprawidłową procedurę, ponieważ do asystenta sędziego nie ma zastosowania art. 13 ustawy z dnia 16 września 1982 r. o pracownikach urzędów państwowych. Przepis ten w istocie stanowi *lex specialis* w stosunku do norm kodeksu pracy. Rację ma powód podnosząc, że ustawa o pracownikach urzędów państwowych spełnia w systemie prawa urzędniczego rolę pragmatyki bazowej dla innych pragmatyk (np. ustawy o pracownikach sądów i prokuratury), które odsyłają do jej postanowień. Powód nie uwzględnił jednak, że w art. 13 ustawy wprost wskazano, iż dotyczy on mianowanych urzędników państwowych. Przepis ten wskazuje na podstawową cechę stosunku pracy z mianowania, którą jest jego stabilizacja zagwarantowana

przez ustawowe wskazanie przyczyn rozwiązania stosunku pracy za wypowiedzeniem, zamiast klauzuli zasadności, o której mowa w art. 45 k.p., skutkującej poddaniem przesłanek decyzji pracodawcy o wypowiedzeniu stosunku pracy ocenie sądu. Ponieważ ustawodawca wprost wskazał, że art. 13 komentowanej ustawy ma zastosowanie do mianowanych urzędników państwowych nie można stosować go do urzędników, których podstawą stosunku pracy nie jest mianowanie. Do pracowników kontraktowych, do których zalicza się powód, w analizowanym zakresie, zastosowanie znajdują przepisy powszechnego prawa pracy.

W końcowej części wyводу Sąd drugiej instancji wskazał, że prawdziwe jest spostrzeżenie powoda o nie odniesieniu się Sądu Rejonowego do zarzutu dotyczącego ocen okresowych sporządzanych wobec asystentów (na podstawie art. 148 § 2a rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 czerwca 2012 r. w sprawie okresowych ocen referendarzy sądowych i asystentów sędziów) w kontekście art. 13 ustawy o pracownikach urzędów państwowych. W ocenie Sądu drugiej instancji uchybienie to nie rzutowało na możliwość prześledzenia toku wyводу decyzyjnego Sądu Rejonowego.

Skargę kasacyjną wywiódł powód. Zaskarżył wyrok w całości domagając się zmiany zaskarżonego wyroku przez stwierdzenie, że wypowiedzenie umowy o pracę dokonano z naruszeniem prawa i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda odszkodowania w kwocie 10.585,47 zł albo uchylenie wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Skargę oparł na podstawach naruszenia prawa materialnego i przepisów postępowania, polegających na uchybieniu:

1. prawa materialnego przez błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że brak literalnego wskazania asystenta sędziego w przepisie art. 13 ustawy z dnia 16 września 1982 r. o pracownikach urzędów państwowych uniemożliwia jego zastosowanie pomimo, że przepisy art. 155 § 9 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz art. 18 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o pracownikach sądów i prokuratury wyraźnie zobowiązują do odpowiedniego stosowania przepisów w/w. ustawy o pracownikach urzędów państwowych, w tym jej art. 13 względem stosunku pracy asystenta sędziego;

2. prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie instytucji odpowiedniego stosowania przepisów, polegające na założeniu iż podobnie jak w stosowaniu przepisów wprost - konieczna jest podmiotowa literalnie tożsamość osoby (rzeczy, instytucji) do której odnosi się norma;

3. przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy (art. 316 k.p.c. w zw. z art. 176 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej), polegające na przyjęciu, że brak w uzasadnieniu wyroku jakiegokolwiek wzmianki o konkretnym zarzucie procesowym wskazywanym podczas postępowania przez strony, nie oznacza nierozpoznania sprawy;

4. przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy (art. 44 oraz art. 45 k.p.c. w zw. z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej), polegające na odstąpieniu od zastosowania procedury przekazania sprawy do sądu innego niż sąd będący jednocześnie stroną postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie posiada uzasadnionych podstaw.

Rozpoczynając rozważania od zarzutów dotyczących przepisów postępowania trzeba zauważyć, że powiązanie art. 44 oraz art. 45 k.p.c. z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej jest problematyczne. Powód w istocie zmierza do odstąpienia od językowej wykładni przepisu prawa procesowego z uwagi na zasadę, zgodnie z którą Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej. W jego ocenie konstytucyjne wartości pozwalają na uznanie, że niemożliwość rozpoznania sprawy z uwagi na przeszkodę, uzasadniającą wyznaczenie innego sądu, zachodzi w każdym przypadku, gdy stroną postępowania jest sąd właściwy miejscowo do rozpoznania sprawy. Zdaniem Sądu Najwyższego spojrzenie to opiera się na błędnych założeniach wyjściowych.

Po pierwsze, utożsamia sędziego (sędziów) rozpoznającego sprawę z sądem - jednostką organizacyjną Skarbu Państwa. Uproszczenie to nie może stanowić miarodajnej projekcji. Skarżący pomija bowiem, że zgodnie z art. 178 ust. 1 Konstytucji sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają

tylko Konstytucji oraz ustawom. Reguła ta, znajduje również odzwierciedlenie w ustawie o ustroju sądów powszechnych, gdzie wyraźnie rozgraniczono relację orzeczniczą od więzów organizacyjnych, którym podlega sędzia. Widać zatem, że perspektywa, na której skarżący konstruuje swoje racje, jest fałszywa. Nieprzekonujące w rezultacie staje się spojrzenie, odwołujące się do zasady, zgodnie z którą nikt nie może być sędzią w swojej sprawie.

Po drugie, wyznaczony przez Konstytucję model ustrojowy, zadeklarowany w art. 2, został w sferze wymiaru sprawiedliwości przedstawiony w art. 45 ust. 1 Konstytucji. Przewiduje on, że każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Realizując wskazane wytyczne, w art. 176 ust. 2 Konstytucji przewidziano, że ustrój i właściwość sądów oraz postępowanie przed sądami określają ustawy. Upoważnienie to pozwoliło na wypracowanie w kodeksie postępowania cywilnego modelu, mającego na celu zrealizowanie zasad z art. 45 ust. 1 Konstytucji. Na straży interesującego powoda postulatu sprawiedliwego i niezawisłego rozpoznania sprawy stoi instytucja wyłączenia sędziego (art. 48-54 k.p.c.). Ustawodawca mógł w art. 48 § 1 k.p.c. zastrzec, że jedną z przyczyn wyłączenia sędziego z mocy samej ustawy jest prowadzenie sprawy, w której stroną jest macierzysty sąd. Nie uczynił jednak tego, zatem przedstawiony stan rzeczy może być kwalifikowany co najwyżej w świetle art. 49 k.p.c. Rozwiązanie to wydaje się racjonalne, jeśli weźmie się pod uwagę, że pozycja ustrojowa sędziego, gwarantowana przez przepisy rangi konstytucyjnej, jest w polskim porządku prawnym silna. Poręcza ona orzeczniczą niezależność sędziego od administracyjno-organizacyjnego aspektu wymiaru sprawiedliwości. Sędzia zresztą, w okolicznościach, które mogłyby wywoływać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności, może złożyć wniosek o wyłączenie od rozpoznawania konkretnej sprawy.

Po trzecie, w obowiązującej procedurze cywilnej nieznana jest instytucja wyłączenia sądu. Jest to o tyle istotne, gdyż propozycja interpretacyjna powoda sprowadza się w istocie do zanegowania zdolności rozpoznawczej sądu. Założenie to nie znajduje odzwierciedlenia w argumentach systemowych. Modyfikacja właściwości, i to jedynie miejscowej, może nastąpić z uwagi na względy

celowościowe wyłącznie w niektórych rodzajach spraw (art. 461 § 3 i art. 508 § 2 k.p.c.). Wskazane wyjątkowe rozwiązania byłyby zbędne, gdyby przesłanka z art. 44 k.p.c. dyktowana była tymi samymi racjami. Zakaz *per non est* uniemożliwia zatem podzielenie stanowiska powoda.

Przedstawione spostrzeżenia wyjaśniają, że koncepcja powoda nie jest trafna. Mechanizm wpisany w art. 44 i 45 k.p.c. był przedmiotem wykładni Sądu Najwyższego. Ostatnio tematyka ta została poruszona w uchwale z dnia 11 września 2014 r., III CZP 66/14, OSNC 2015 nr 6, poz. 71, gdzie stwierdzono, że wniesienie pozwu o naprawienie szkody wyrządzonej przez wydanie orzeczenia do sądu, który wydał to orzeczenie, nie stwarza przeszkody przewidzianej w art. 44 k.p.c. W szczegółowych, a przy tym przekonujących, rozważaniach wyjaśniono, że zastosowanie art. 44 k.p.c. jest dopuszczalne i zarazem konieczne tylko wtedy, gdy wszyscy sędziowie określonego sądu zostali wyłączeni na podstawie art. 48 lub 49 k.p.c. Sąd Najwyższy w niniejszym składzie podziela to zapatrywanie. W rezultacie podstawa skargi kasacyjnej odwołująca się do art. 44 oraz art. 45 k.p.c. w zw. z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej nie przekonuje.

Drugi zarzut naruszenia przepisów postępowania także nie daje oparcia do uwzględnienia skargi. Ustawodawca zastrzegł w art. 316 § 1 k.p.c., że sąd wydając wyrok, bierze za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy. Pojęcie „stan rzeczy” odnosi się do wszystkich elementów, które składają się na podstawę wyroku. Obejmuje ono w szczególności podstawę faktyczną, prawną i kompetencyjną wyroku. W rezultacie z komentowanego przepisu należy wyprowadzić dwie tezy. Po pierwsze, że data wydania wyroku wyznacza miarodajną cenzurę temporalną do oceny „stanu rzeczy” (w ten sposób realizowana jest zasada aktualności orzeczenia). Po drugie, że spektrum poznawcze, którym powinien kierować się sąd, zostało zakreślone szeroko. Twierdzenia powoda nie korespondują z żadnym z przedstawionych aspektów.

Prawdą jest, że Sąd pierwszej instancji nie odniósł się do art. 13 ustawy o pracownikach urzędów państwowych, nie ma też wątpliwości, że Sąd odwoławczy uzupełnił ten brak. W tym stanie rzeczy nie mogło dojść do naruszenia art. 316 § 1 k.p.c. i to z czterech przyczyn. Po pierwsze, uchybienie art. 316 § 1 k.p.c. miałoby miejsce, gdyby Sąd pierwszej instancji nie dostrzegł podnoszonej przez powoda

kwestii prawnej, natomiast okoliczność, że jej nie omówił w uzasadnieniu wyroku może świadczyć o naruszeniu art. 328 § 2 k.p.c. Po drugie, w polskim systemie prawnym wybrano model apelacji pełnej, zgodnie z którym sąd odwoławczy pełni przede wszystkim rolę rozpoznawczą, a nie kontrolną. Kierując się nim Sąd Okręgowy uzupełnił wskazany brak, i wyjaśnił powodowi dlaczego w jego ocenie art. 13 ustawy o pracownikach urzędów państwowych nie ma zastosowania. Po trzecie, skarga kasacyjna jest środkiem odwoławczym wymierzonym w orzeczenie Sądu drugiej, a nie pierwszej instancji. Oznacza to, że ewentualne uchybienie procesowe, naprawione przez sąd drugiej instancji nie może stanowić skutecznej podstawy skargi. Po czwarte, z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. wynika, że naruszenie przepisów postępowania jest nośne tylko wówczas, gdy mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. W uzasadnieniu skargi kasacyjnej powód relacji tej nie wykazał (nie wziął jej wcale pod rozwagę).

Przedstawione racje uniemożliwiają także uznanie, że doszło do naruszenia, wyrażonej w art. 176 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, zasady dwuinstancyjności postępowania sądowego.

Podstawy skargi odnoszące się do prawa materialnego dotyczą zagadnienia związanego ze statusem prawnym asystenta sędziego. W art. 147 § 3 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej p.u.s.p.) stwierdzono, że w sądach są zatrudniani urzędnicy i inni pracownicy sądowi, w art. 147 § 4 p.u.s.p. zastrzeżono, że w sądach mogą być zatrudniani asystenci sędziów. Zgodnie z art. 148 § 2 p.u.s.p. podlegają oni okresowym ocenom, obejmującym jakość i terminowość wykonywania zadań, kulturę urzędowania, efektywność wykorzystania czasu pracy oraz realizację doskonalenia zawodowego. Mimo wątpliwości wynikających z zestawienia art. 147 § 3 i § 4 p.u.s.p. (dających podstawę sądzić, że asystent sędziego nie jest urzędnikiem, ani innym pracownikiem sądu), z art. 148 § 2 p.u.s.p. niezawodnie wynika, że asystent sędziego „urzęduje”, zatem należy go zaliczyć do grupy urzędników. (w literaturze przedmiotu wskazuje się na specyficzny status funkcjonariusza sądowego – D. Wajda, *Status prawny asystenta sędziego*, Przegląd Sądowy 2006 nr 2, s. 48 i n.). Ustawa nie przesądza *explicite* o rodzaju stosunku pracy, na podstawie którego asystenci są zatrudniani. Zastosowanie wykładni systemowej daje jednak podstawy sądzić, że przewidziano dla nich status

umowny. Charakteryzuje się on pewnymi odrębnościami. Objęcie stanowiska poprzedzone zostało konkursem, a kandydatom na asystenta ustawodawca postawił dodatkowe wymagania (określone w art. 155 § 2 p.u.s.p.). Asystenci zobowiązani są też do podnoszenia kwalifikacji, mogą starać się o powierzenie stanowiska sędziego (po spełnieniu dodatkowych warunków określonych ustawą). W art. 155 § 9 p.u.s.p. stwierdzono, że w sprawach nieuregulowanych w ustawie do asystentów sędziów stosuje się odpowiednio przepisy o pracownikach sądów i prokuratury. Odesłanie to ma charakter pełny, ograniczane zostało wyłącznie zastrzeżeniem o odpowiednim stosowaniu. Analogiczne rozwiązanie zastosowano w art. 151 § 4 p.u.s.p. w stosunku do referendarzy sądowych.

Analiza systemowa skłania do dostrzeżenia, że według art. 156 p.u.s.p. zasady zatrudniania urzędników i innych pracowników sądowych oraz ich obowiązki i prawa określają odrębne przepisy, czyli ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o pracownikach sądów i prokuratury (p.s.p.). Dotychczasowy wywód prowadzi do wniosku, że zastrzeżenie o odpowiednim stosowaniu do asystentów i referendarzy ustawy o pracownikach sądów i prokuratury podyktowane zostało wyłącznie odrębnościami występującymi w ustawie o ustroju sądów powszechnych. Oznacza to, że przy określaniu sytuacji prawnej tej grupy zawodowej konieczne jest posiłkowanie się ustawą określającą prawa i obowiązki zatrudnionych w sądach, tylko wówczas, gdy ustawa ustrojowa nie przewiduje odmiennego uregulowania (K.W. Baran (w:) *Prawo urzędnicze. Komentarz*, red. K.W. Baran, Warszawa 2014, s. 821.). W tym przejawia się odrębność statusu prawnego asystenta sędziego od pozostałych urzędników i pracowników sądów.

Będąc jeszcze na gruncie ustawy o ustroju sądów powszechnych, konieczne ze względu na treść skargi kasacyjnej jest zaznaczenie, że ustawodawca wyróżnił wprawdzie asystenta sędziego z grona urzędników sądowych (analogicznie jak referendarza sądowego), nie znaczy to jednak, że przewidział dla niego inną formę zatrudnienia, niż umowę o pracę. Wniosek ten potwierdza art. 149 § 1 p.u.s.p., z którego wynika, że referendarz sądowy jest pracownikiem mianowanym. Położenia tego rodzaju nie przyznano asystentowi sędziego, nie da się go również wyinterpretować z obowiązujących przepisów. Skoro ustawa o ustroju sądów powszechnych nie określa właściwego dla asystentów rodzaju stosunku pracy

(inaczej niż w przypadku referendarzy sądowych), to zrozumiałe jest, że zgodnie z art. 155 § 9 p.u.s.p. w tym zakresie należy sięgnąć do postanowień ustawy o pracownikach sądów i prokuratury. W art. 4 ust. 2 p.s.p. określono zaś, że stosunek pracy z urzędnikiem nawiązuje się na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony.

Pozostając w tym samym nurcie rozważań, należy zauważyć, że z ustawa o pracownikach sądów i prokuratury nie przewidywała autonomicznej regulacji w zakresie wypowiedzania umów o pracę. W art. 18. p.s.p. stwierdzono, że w sprawach nieuregulowanych do urzędników i innych pracowników sądów i prokuratury (a zatem z mocy art. 155 § 9 p.u.s.p. również do asystentów) stosuje się odpowiednio przepisy ustawy z dnia 16 września 1982 r. o pracownikach urzędów państwowych (dalej p.u.p.), a w sprawach nieuregulowanych także w tej ustawie - przepisy kodeksu pracy. Wskazówka ta pozwala twierdzić, że kwestia wypowiedzania asystentowi sądowemu umowy o pracę regulowana jest przepisami kodeksu pracy, chyba że w ustawie o pracownikach urzędów państwowych przewidziano odmiennie. Wskazana reguła kolizyjna znajduje potwierdzenie również w art. 5 k.p.

Kolejny argument, który powinien zostać podniesiony, sprowadza się do spostrzeżenia, że art. 13 p.u.p. ma zastosowanie wyłącznie do urzędników państwowych mianowanych. Zawężenie to wpisuje się w dualizm towarzyszący ustawie o pracownikach urzędów państwowych, a polegający na wyraźnym rozgraniczeniu sytuacji prawnej pracowników mianowanych i zatrudnionych na podstawie umowy o pracę.

W ocenie powoda odesłanie zawarte w art. 155 § 9 p.u.s.p. i art. 18. p.s.p. sprawia, że nie ma znaczenia, czy art. 13 p.u.p. odnosi się tylko do urzędników mianowanych, czy również do innych, gdyż „ze względu na przyjętą przez ustawodawcę delegację odpowiedniego stosowania nie została wprowadzona do odsyłającego aktu prawnego literalnie nazwa podmiotu z pierwotnego aktu (asystenta sędziego)”. Rozumowanie to z punktu widzenia normatywnych reguł poznawczych jest problematyczne.

Mechanizm zawarty w art. 13 ust. 1 p.u.p. w wydatny sposób wzmacnia poziom ochrony trwałości stosunku pracy, ponieważ nie dopuszcza wypowiedzenia

stosunku pracy z innych przyczyn niż enumeratywnie wymienione. Oznacza to, że limituje on przyczynowość wypowiedzenia stosunku pracy względem reguł zawartych w kodeksie pracy. Z punktu widzenia tego zawężenia należy spojrzeć na dopuszczalność zastosowania art. 13 ust. 1 p.u.p. względem pracowników umownych. Powstaje zasadnicze pytanie, czy istnieją racje normatywne uzasadniające przełamanie ograniczonego zakresu oddziaływania art. 13 ust. 1 p.u.p. i inkorporowania go na grunt ustawy o pracownikach sądów i prokuratury oraz ustawy o ustroju sądów powszechnych w kształcie podmiotowo poszerzonym.

W literaturze przedmiotu pojawiły się wypowiedzi sugerujące taką możliwość (E.D. Baran, *Ustanie stosunku pracy urzędników prokuratury*, Prokuratura i Prawo 2007 nr 12, s. 81-82). Wychodzą one z założenia, że za tym rozwiązaniem przemawiają względy celowościowe i funkcjonalne (status materialnoprawny urzędników zatrudnionych w sądach i prokuraturze), a także podobieństwo z sytuacją prawną mianowanych urzędników państwowych. W ramach dyskursu podnoszone są także inne argumenty. Zwraca się uwagę, że ustawa o pracownikach urzędów państwowych koncentruje uwagę na regulacji stosunków pracy z mianowania, gdy ustawodawca odstąpił względem urzędników państwowych od tego rodzaju więzi prawnej. Wskazuje się też, że podstawowe instytucje pragmatyki urzędniczej (p.u.p.) nie przystają do sytuacji prawnej pracowników sądów i prokuratury (A. Dubowik, w: *Zatrudnianie pracowników sądów z perspektywy prawa pracy i zarządzani*, red. A. Rycak, Warszawa 2014).

Dostrzegając powyższe argumenty, rozumiejąc także ich wagę, nie można stracić z pola widzenia, że mają one charakter *de lege ferenda*. Podobnie, podłoże funkcjonalne i systemowe nie może przysłonić konieczności interpretowania przepisów w zgodzie z uznanymi dyrektywami wykładni i wnioskowania prawniczego.

Punktem wyjścia do dalszych rozważań jest odesłanie zawarte w art. 155 § 9 p.u.s.p. i dalsze z art. 18 p.s.p. Nakazują one stosować art. 13 ust. 1 p.u.p. w sposób odpowiedni. Zastrzeżenie tego rodzaju jest szczególnym przypadkiem analogii. Chodzi o to aby przepis należący do innej instytucji prawnej zaadaptować do sytuacji zbliżonej, jednak niekoniecznie identycznej. Oznacza to, że odpowiednie zastosowanie przepisu może polegać alternatywnie na jego

zastosowaniu wprost, zastosowaniu z odpowiednimi modyfikacjami albo odmowie jego zastosowania. Sąd drugiej instancji opowiedział się za pierwszym rozwiązaniem, a powód w skardze kasacyjnej przekonuje do drugiego.

Przystępując do szczegółowych rozważań należy zwrócić uwagę, że wnioskowanie z podobieństwa przeciwstawiane jest rozumowaniu z przeciwieństwa. Ma to znaczenie jeśli weźmie się pod uwagę, że zarówno ustawa o pracownikach urzędów państwowych, jak i ustawa o pracownikach sądów i prokuratury oparta została na dyferencjacji podmiotowej. W pierwszym przypadku, wyróżniono urzędników państwowych i mianowanych urzędników państwowych, w drugim, rozgraniczenie jest szersze – można dopatrzeć się podziału na urzędników, innych pracowników, a także asystentów sędziów i referendarzy sądowych, w stosunku do których przepisy o pracownikach sądów i prokuratury stosuje się odpowiednio. Nie bez znaczenia jest także to, że prawodawca wyraźnie zastrzegł, że referendarze posiadają status pracowników mianowanych, a asystenci zatrudniani są na podstawie umowy o pracę. Ilustracja aspektu podmiotowego prowadzi zatem do wniosku, że oba porządki prawne (wynikające z p.u.s.p. i p.u.p.) zostały zharmonizowane - cechą wspólną pozostaje możliwość wyróżnienia zatrudnionych umownie i z mianowania. W rezultacie sięganie po analogię, prowadzącą do nadania korzystniejszej sytuacji prawnej urzędnikom sądu i prokuratury oraz asystentom sędziego (a być może również innym pracownikom) względem sytuacji prawnej umownych urzędników państwowych, w prosty sposób prowadzi do destabilizacji systemowej. W rezultacie przekonuje argument z przeciwieństwa, sprowadzający się do tezy, że art. 13 ust. 1 p.u.p. z podmiotowego punktu widzenia zawiera regulację o charakterze zamkniętym (odnoszącą się wyłącznie do pracowników mianowanych), a jego włączenie do regulacji określającej prawa i obowiązki zatrudnionych w sądach i prokuraturze w tym aspekcie nie podlega modyfikacji.

Za niewystarczające należy uznać również motywy funkcjonalne. Wprawdzie wzmocnienie stabilności zatrudnienia urzędników sądowych i asystentów sędziego jest atrakcyjnym, a przede wszystkim racjonalnym postulatem, jednak przy stosowaniu mechanizmu opartego na podobieństwie (odpowiednim stosowaniu innego aktu prawnego) wnioskowanie z pozycji funkcji nie może oddalać się od

relacji wyznaczonej symetrią podmiotową obu aktów prawnych. Chodzi o to, że skoro w ustawie o pracownikach urzędów państwowych korzystniejszą sytuację w zakresie wypowiedzenia przewidziano wyłącznie względem pracowników mianowanych, to zależność ta zakreśla granice funkcjonalnego adaptowania art. 13 ust. 1 p.u.p. na grunt regulacji odnoszącej się do asystentów sędziego oraz urzędników sądów i prokuratury. Wnioskowanie to wynika z potrzeby zachowania proporcji zachodzącej między pokrewnymi systemowo regulacjami prawnymi. Odstąpienie od tego wzorca z uwagi na względy funkcjonalne i celowościowe wkraczałoby w sferę prawotwórczą, do czego judykatura nie została upoważniona. Staje się to zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę, że ustawodawca, z jednej strony, nie znowelizował art. 13 ust. 1 p.u.p., a z drugiej, ewidentnie zmierza w kierunku ograniczenia mianowania jako podstawy prawnej zatrudnienia urzędniczego. W tych warunkach doszukiwanie się szczególnej *ratio legis* w korzystniejszym ukształtowaniu pozycji prawnej asystentów sędziów nie jest odpowiednie.

Przedstawionego zapatrywani nie zmiana również okoliczność, że asystenci sędziów podlegają ocenom okresowym (art. 148 § 2 p.u.s.p.). Połączenie tego standardu z podwyższonymi wymogami w zakresie zdolności do nawiązania stosunku pracy kojarzone jest z otwarciem drogi do zawodu sędziego. Nie przesądza jednak o zastosowaniu art. 13 ust. 1 pkt 1 p.u.p. do asystenta sędziego.

Podobnymi argumentami kierował się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 czerwca 2013 r., II PK 315/12, OSNP 2014 nr 4, poz. 55, uznając, że zawężony zakres podmiotowy art. 12 ust. 1 p.s.p. nie daje podstaw do jego „odpowiedniego” stosowania względem pracownika sądu nie posiadającego statusu urzędniczego.

Reasumując, zdaniem Sądu Najwyższego, odesłanie zawarte w art. 155 § 9 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych i w art. 18 ustawy o pracownikach sądów i prokuratury nie upoważnia do stosowania względem asystenta sądowego wzorca określonego w art. 13 ust. 1 ustawy o pracownikach urzędów państwowych. Oznacza to, że podstawy skargi kasacyjnej, dotyczące naruszenia prawa materialnego nie są trafne.

Dlatego zgodnie z art. 398¹⁴ k.p.c. orzeczono jak w sentencji.

kc